

Najbardziej cyniczna prowokacja w historii

22 kwietnia 2018

Wysłannik prezydenta w Nadwołżańskim Okręgu Federalnym, były przewodniczący Państwowej Komisji Rozbrojenia Chemicznego Michaił Babicz powiedział, jak skandal wokół zatrucia byłego oficera GRU Siergieja Skripala i jego córki Julii wpływa na wizerunek Rosji jako likwidatora broni chemicznej.

– 27 września 2017 roku ogłoszono, że likwidacja broni chemicznej została w Rosji zakończona. Czy to oznacza, że nigdzie w kraju nie ma już broni chemicznej? Czy jest prawdopodobne, że niektóre toksyczne substancje nie zostały wyeliminowane?

– W Związku Radzieckim i Federacji Rosyjskiej istniały trzy etapy związane z bronią chemiczną. Pierwszy etap – do końca 1992 roku, kiedy broń była produkowana, rozwijana, przechowywana. W styczniu 1993 roku otwarto konwencję międzynarodową „O zakazie prowadzenia badań, produkcji, składowania i użycia broni chemicznej oraz o jej zniszczeniu”, do której Federacja Rosyjska przystąpiła. Od tego czasu wszystkie prace w Rosji nad rozwojem broni chemicznej zostały wstrzymane. Rozpoczęto prace nad zniszczeniem zarówno broni chemicznej, jak i środków jej produkcji. Do obiektów, na których zawieszono wszystkie prace i przeznaczono je do likwidacji, należał także obiekt znajdujący się w Szychanach w obwodzie sarańskim. Obiekt ten znajduje się również w wykazie przedsiębiorstw, w tym naukowych, na których wszystkie prace zostały zawieszone, a wszystkie konsekwencje produkcji komponentów chemicznych miały być zniszczone.

5 stycznia 1998 roku Federacja Rosyjska zgodnie z międzynarodowymi standardami dostarczyła Organizacji do spraw Zakazu Broni Chemicznej (OPCW), tzw. wstępne ogłoszenie

posiadanych zapasów broni chemicznej, a także ich miejsc produkcji i magazynowania. Wszystkie te obiekty zostały włączone do federalnego programu docelowego dotyczącego niszczenia broni chemicznej. Ponieważ na nich wszystkich prace zostały zawieszone na trzy lata, to cała broń chemiczna była składowana w siedmiu bazach magazynowych w sześciu regionach kraju, z których cztery były na terytorium Nadwołżańskiego Okręgu Federalnego.

Od 30 marca 1998 roku do 8 czerwca tego samego roku międzynarodowi inspektorzy Organizacji ds. Zakazu Broni Chemicznej przeprowadzili stuprocentową inwentaryzację wszystkich obiektów rosyjskiej broni chemicznej. Szychany nie zostały wpisane na tę listę, ponieważ inspekcja OPCW nie znalazła w tym obiekcie żadnych śladów broni chemicznej – ani śladu jej rozwoju, ani żadnych śladów produkcji lub magazynowania. Dlatego zgodnie z decyzją OPCW z 1998 roku GITOS nie znalazł się na liście obiektów do niszczenia broni chemicznej.

Od 2002 roku Rosja zaczęła fizycznie niszczyć broń chemiczną – właśnie w zakładzie Gorny w obwodzie saratowskim. 27 września 2017 roku zlikwidowano ostatnią amunicję chemiczną z rosyjskich arsenałów broni chemicznej. A od 27 września 2017 roku rozpoczął się etap, kiedy Rosja stała się krajem całkowicie wolnym od broni chemicznej.

Kolejny bardzo ważny punkt: przez cały okres niszczenia broni chemicznej – przez prawie 20 lat – OPCW przeprowadziła 811 międzynarodowych inspekcji. Każdy z siedmiu obiektów był kontrolowany od 100 do 170 razy w tym okresie. Chodzi o to, czy coś mogło pozostać niezauważone. To niemożliwe. Nawiasem mówiąc, to głównie OPCW, która w pełni gwarantowała i kontrolowała pracę inspektorów, jest prawnie za to odpowiedzialna.

– Jeśli odpowiedzialność ponosi OPCW, dlaczego Rosja nie może ogłosić, że część broni chemicznej mogła zostać utracona nie z

jej winy?

– Ponieważ jest to niemożliwe: 811 międzynarodowych kontroli. System wygląda następująco: OPCO deklaruje obiekt do sprawdzenia i nikt nie ma prawa odmówić. W najkrótszym możliwym czasie przewidziano wszystkie możliwości sprawdzenia dowolnego obiektu, na którym podejrzewać można było obecność elementów broni chemicznej, jej rozwój, produkcję lub składowanie. 11 października 2017 roku na 86. sesji Komitetu Wykonawczego OPCW jej dyrektor Ahmet Üzümcü, nasz partner i kolega, który teraz wykazuje niezwykłą skromność w ocenie wydarzeń – wydał Rosji międzynarodowy certyfikat potwierdzający pełne zakończenie programu likwidacji broni chemicznej.

– Teraz w mediach zaczęły pojawiać się komentarze ekspertów, którzy rzekomo byli zaangażowani w rozwój tzw. substancji trujących w Szychanach. Jak traktować takie świadectwa? Czy można im ufać?

– Najpierw o Szychanach. W 1996 roku przedsiębiorstwo w Szychanach zostało włączone do federalnego programu niszczenia broni chemicznej jako obiekt, na którym należy przeprowadzić prace w zakresie całkowitej eliminacji konsekwencji tych działań. Przed 2005 rokiem podjęto w tym zakładzie działania mające na celu doprowadzenie do bezpieczeństwa na terytorium przemysłowego, sanacji, konwersji i zniszczenia sprzętu. W dniu 4 maja 2005 roku rząd Federacji Rosyjskiej podjął uchwałę nr 240 w sprawie całkowitej likwidacji obiektu jako podmiotu prawnego. I infrastruktura, która może być wdrożona w gospodarce narodowej, została przeniesiona do federalnego przedsiębiorstwa, które nazwano Naukowy Instytut Chemii Organicznej i Technologii. Jego celem były następujące zadania: termiczne przetwarzanie odpadów produktów petrochemicznych, przetwórstwo rolno-przemysłowego kompleksu odpadów, chemikaliów, pestycydów i zniszczenie sowtołu z fabryk „AutoWAZ” i „Iżmasz”.

Decyzją rządu Federacji Rosyjskiej nr 1420 z dnia 27 grudnia 2012 roku zostało sprecyzowane zadanie fizycznego zniszczenia obiektów i likwidacja skutków działalności oraz sanacja terytoriów – zarówno własnych, jak i innych obiektów magazynowania broni chemicznej. Oznacza to, że eksperci Instytutu mogli być wezwani do tworzenia technologii niszczenia szkodliwych skutków w zakładach chemicznych na dowolnych obiektach, które znajdują się w odpowiednim wykazie. W tej decyzji było pięć takich przedsiębiorstw: w Nowoczeboksarsku, Dzierżyńsku, Wołgogradzie, Czapajewsku.

Co dotyczy oświadczenia Vıla Mirzayanova i innych twórców „nowiczoka” (A-234), to wszystkie ich wypowiedzi i wspomnienia są ograniczone do okresu radzieckiego przed rokiem 1992. Opowiedziałem już, jaką drogę przeszła Rosja, aby zniszczyć to dziedzictwo.

Ale bardzo ważny jest ten aspekt: sam Mirzayanov, który nazywa siebie twórcą „nowiczoka” (A-234), mieszka w USA od 1995 roku. Jeśli on jest twórcą „nowiczoka” (A-234), a od 23 lat mieszka w Stanach Zjednoczonych, dlaczego by nie założyć, że Mirzayanov i jego współpracownicy stworzyli analogiczną truciznę właśnie w Stanach Zjednoczonych, w najnowocześniejszych laboratoriach, które, nawiasem mówiąc, nie znajdują się pod niczyją kontrolą poza samymi USA?

– Po Pana oświadczeniu, że w Szychanach nie było broni chemicznej, niektóre media wspomniały o dekrete rządowym z grudnia 2012 roku. Czy naprawdę była taka decyzja i czy była w nim mowa o zamówieniu państwowym na przechowywanie broni chemicznej w Szychanach?

– Postanowienie Rady Federacji Rosyjskiej nr 1420 od 27 grudnia 2012 roku, włączyło obiekty zlokalizowane w pięciu regionach kraju, w tym również w Szychanach w obwodzie saratowskim, na listę obiektów, gdzie musi dojść do fizycznej likwidacji budynków i skutków działalności tych obiektów. W tym celu trzeba było przeznaczyć dodatkowe fundusze, dołożyć

dodatkowych starań, aby nawet okruchy cegieł nie pozostały.

– Czy ta historia może zadać cios wizerunkowi Rosji jako likwidatorowi broni chemicznej?

– Nie można podważyć reputacji Rosji jako likwidatora broni chemicznej. Ponieważ wszyscy wiemy, że Rosja na półtora roku przed międzynarodowymi zobowiązaniami zniszczyła największy na świecie arsenał broni chemicznej. Co do faktu prowokacji, to teraz, po oświadczeniu szefa brytyjskiego laboratorium chemicznego Porton Down, że miejsce produkcji toksycznych substancji w sprawie otrucia Skripałów jest nieznane i wypowiedzi OPCW, która przeprowadziła inspekcję w tej kwestii i także nie mogła ustalić ani pochodzenia trucizny ani dokładnej jej formuły i nazwy, to po oficjalnych oświadczeniach, nie licząc ogromnej liczby niezgodności w oświadczeniach twórców tego teatru absurdu, wszystko wskazuje na to, że wersja wysunięta przeciwko Federacji Rosyjskiej jest jedną z najbardziej cynicznych prowokacji w historii naszego kraju. I każda rozsądna osoba, po przeanalizowaniu wszystkich dostępnych informacji, dojdzie do podobnego wniosku.

Z Michaiłem Babiczem rozmawiał Sputnik

Źródło: pl.SputnikNews.com